

Sygn. akt I ACa 820/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Kurpierz
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa W. W.

przeciwko B. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 14 stycznia 2016 r., sygn. akt I C 254/15

oddala apelację.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Joanna Kurpierz	SSA Joanna Naczyńska
-------------------------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 820/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 14 stycznia 2016r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił powództwo W. W. przeciwko B. K. o ochronę dóbr osobistych, w ramach której to ochrony powód domagał się zasądzenia od pozwanej 10.000zł z tytułu zadośćuczynienia i przeprosin. Naruszenia swego dobrego imienia powód upatrywał w treści wyjaśnień i zeznań złożonych przez pozwaną przed funkcjonariuszami Policji i przed Sądem, a także w liście do matki powoda, w szczególności, w sformułowaniach: iż powód jest agresywny, brutalny, stosuje przemoc wobec żony i dzieci, znęca

się nad nimi, bije, grozi śmiercią oraz, że jako pracownik służb specjalnych nosił się z zamiarem pozbawienia życia księdza i miał przydomek „zabić księdza”.

Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwana jest siostrą byłej żony powoda. Rozpytywana przez funkcjonariuszy Policji w W., w dniu 5 lutego 2012r. podała, że szwagier jest osobą władczą, wszczynał awantury i wyzywał żonę oraz, że wielokrotnie była świadkiem takich awantur. Oświadczyła, że nie widziała, żeby szwagier stosował rękoczyny, ale siostra skarżyła się jej na tego rodzaju przemoc ze strony męża i widziała u siostry ślady pobicia. W dniu 29 kwietnia 2012r. przed funkcjonariuszem Policji w Ż., jako świadek pozwana zeznała, iż do roku 1995 mieszkała wraz z siostrą i jej mężem w domu rodziców i w tamtym czasie powód inicjował sprzeczki, zaś po alkoholu stawał się agresywny – raz po spożyciu alkoholu chciał jechać samochodem i gdy matka pozwanej próbowała mu to uniemożliwić – pobił ją uderzając jej głową o kierownicę. Zeznała, iż siostra skarżyła się matce na zachowanie męża, a matka opowiadała jej o tym. Podała, że raz słyszała jak powód wyzywał córkę, nazywając ją matolem i głupkiem oraz, że sytuacja w małżeństwie siostry pogorszyła się, gdy siostra była w trzeciej ciąży – wtedy powód ciągle wrzeszczał na nią, wyzywał ją, wszczynał awantury, których pozwana była świadkiem. Zeznała, że od siostry wie, że powód w trakcie awantur przytrzymywał ją za nadgarstki, zastawiał wejście do pomieszczenia albo zamykał pomieszczenie na klucz. Zeznała, iż 6-7 lat wstecz powód złamał siostrze rękę i pobił dzieci za to że stanęły w obronie matki oraz, że widziała ślady pobicia u dzieci. Zeznała, iż siostra została wówczas zabrana przez pogotowie, zaś ona zawiadomiła o tym zdarzeniu policję. Zeznała również, iż powód został skazany za pobicie żony i przez okres zawieszenia wykonania kary od 2006 do 2009r. nie dochodziło do awantur, jednak potem znowu się zaczęły. Zeznała także, że nieraz była świadkiem awantur, podczas których powód wyzywał swoją żonę, reagował agresją, gdy np. powiedziała, że coś trzeba naprawić oraz, że groził żonie, że prędzej ją zabije niż ona coś dostanie; a także, że widziała jak powód popychał żonę na drzwi. Zeznała, że powód w styczniu (2012r.), gdy siostra szła do łazienki - uderzył ją drzwiami, tak że miała na nodze siniaka. Zeznała, że powód znęca się nad jej siostrą, a że pracował w służbach bezpieczeństwa, to wie jak to robić, by nie było śladów. Podała, że siostra jest typową ofiarą znęcania, jest zastraszona i boi się powoda. Pozwana złożyła też zeznania w sprawie rozwodowej swej siostry i powoda – na rozprawie w dniu 9 lutego 2012r., sygn. akt I RC 727/11 - o treści analogicznej do tych złożonych w Komendzie Policji w Ż., a nadto zeznała, że trzy lata po ślubie powód pobił ją i jej matkę, ale na prośbę siostry mu wybaczyła. Pozwana podkreśliła, że nie była świadkiem rękoczynów powoda wobec siostry, lecz wielokrotnie siostra do niej telefonowała i mówiła o pobiciu przez męża oraz, że po takich telefonach jechała do siostry, widziała ją roztrzęsioną, widziała siniaki i zadrapania.

Sąd Okręgowy ustalił także, iż w czerwcu 2013r. matka powoda, Z. W. otrzymała list podpisany: „Mieszkańcy W. i okolicy”, w którym wypomniano adresatce, że jej syn chciał zabić księdza w S., gdzie pracował w SB, że nazywano go „zabić księży”. Nadto, Sąd Okręgowy ustalił, iż w 1994r. w sprawie z oskarżenia prywatnego doszło do zawarcie ugody, w której oskarżony oświadczył, że W. W. nie miał nic wspólnego z tworzeniem planu zamachu na zdrowie i życie ks. C.. Sąd Okręgowy ustalił również, iż powód złożył w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przez pozwaną przestępstwa składania fałszywych zeznań, a Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania twierdząc, że nie ma interesu w ściganiu takich przestępstw.

Przywołując regulacje art. 23, art. 24 i art. 448 k.c., stanowiące że w razie naruszenia dobra osobistego przez bezprawne działanie można żądać m.in. ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia usunęła jego skutki, w szczególności przez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (np. przeprosin), a także przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd Okręgowy stwierdził, iż powód nie ma podstaw do żądania ochrony prawnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych przez pozwaną, ponieważ złożenie przez pozwaną niekorzystnych dla powoda zeznań nie było zachowaniem bezprawnym, jako że pozwana działała w ramach porządku prawnego – miała obowiązek zeznawać w charakterze świadka, a jej zeznania nie były subiektywnie nieprawdziwe. Sąd podkreślił, iż pozwana w swych zeznaniach i wyjaśnieniach wyraźnie wskazała, które zachowania powoda widziała osobiście (była świadkiem naocznym), a które znała z relacji innych osób - matki, siostry, czy dzieci powoda (była świadkiem ze słyszenia) oraz, że informacje zasłyszane uznała za prawdziwe, bo uwiarygadniały je dostrzeżone u siostry ślady pobicia. Sąd Okręgowy uznał, iż pozwana była i jest nadal subiektywnie przekonana, że mówiła prawdę i ma ku temu podstawy. Odnosząc się natomiast do kwestii listu skierowanego do matki powoda, w którym posądzono

powoda o zamiar zabicia księdza, Sąd Okręgowy podkreślił, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, iż autorką listy była pozwana, a to na podstawie - zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., ciążył obowiązek udowodnienia tego faktu. Przekonanie powoda, że – z uwagi na użytą składnię – to pozwana jest autorem listu (podpisanego „Mieszkańcy W. i okolicy”) Sąd Okręgowy uznał za niewystarczające dla przypisania pozwanej skutków prawnych, wynikających z faktu wysłania tego listu.

Apelację od wyroku wniósł powód, domagając się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz 10.000zł z tytułu zadośćuczynienia, a alternatywnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje. Zarzucił, iż Sąd Okręgowy:

- błędnie przyjął, iż bezprawność zeznań pozwanej wyłączył fakt, iż zeznawała ona w charakterze świadka, podczas gdy w czasie składania wyjaśnień w dniu 5 lutego 2012r. miała ona jedynie status osoby rozpytywanej, a zatem złożone przez nią wyjaśnienia nie podlegają rygorom przewidzianym dla zeznań świadka,

- błędnie przyjął, iż złożone przez pozwaną zeznania i wyjaśnienia mogły być w jej odczuciu subiektywnie prawdziwe, jako że zachodzą między nimi oczywiste sprzeczności wykluczające taką ich ocenę.

Wywodził, iż zeznania i wyjaśnienia pozwanej były pomówieniami i ocenione powinny zostać jako bezprawne. Zarzucił Sądowi Okręgowemu także naruszenie przepisu art. 24 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż przesłanka bezprawności wypowiedzi nie zostaje spełniona w każdym przypadku złożenia przez świadka zeznań subiektywnie prawdziwych oraz, że sam fakt złożenia zeznań w charakterze świadka jest wystarczający dla obalenia domniemania bezprawności złożonych przez tego świadka zeznań. Nadto, powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa w celu rozstrzygnięcia, czy pozwana jest autorką dołączonego do pozwu listu, adresowanego do matki powoda.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji, jako bezzasadnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie były prawidłowe. Treść zeznań i wyjaśnień złożonych przez pozwaną przed organami Policji i przed Sądem wynikała z protokołów urzędowych z tychże czynności, zatem była bezsporna. Sporna pozostawała natomiast kwestia przeświadczenia pozwanej, że ich treść była zgodna z prawdą. Powód twierdził, że wyjaśnienia i zeznania pozwanej nie tylko były fałszywe, lecz pozwana nie miała żadnych podstaw ku temu, by nawet subiektywnie uznać je za prawdziwe, co oznacza że składając je naruszyła dobre imię powoda.

Oceniając, czy przez złożenie wyjaśnień i zeznań pozwana naruszyła dobre imię powoda nie sposób przykładać innej miary i innych kryteriów do wyjaśnień złożonych funkcjonariuszom Policji, a innych do zeznań złożonych przez pozwaną w charakterze świadka przed funkcjonariuszami Policji i przed Sądem. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku każdy obywatel ma bowiem nie tylko moralny, ale i prawny obowiązek udzielenia informacji oraz ujawnienia okoliczności, które widział, słyszał lub o których wie, zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek, nawet jeśli informacje te dotyczą sfery dóbr osobistych innej osoby, a nawet jeśli godzą w te dobra. Zatem Sąd Okręgowy zrównując ocenę skutków prawnych „wyjaśnień” i „zeznań” w kontekście oceny, czy naruszają dobra osobiste, nie naruszył prawa.

Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, iż wyjaśnienia i zeznania złożone w ramach czynności policyjnego rozpytania, jak i w postępowaniu przygotowawczym, w procesie cywilnym, bądź w procesie karnym mogą być kwalifikowane za naruszające dobra osobiste tylko wówczas, gdy zostały złożone ze świadomością, iż nie są zgodne z prawdą. Takiej zaś cechy - w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - nie sposób przypisać wyjaśnieniom i zeznaniom pozwanej, obciążającym powoda. Składając je pozwana wyraźnie rozróżniła okoliczności, które osobiście widziała i słyszała, od okoliczności, które były jej znane jedynie ze słyszenia. Jej zeznania były precyzyjne i wyważone. Nie

tylko subiektywnie, ale wręcz obiektywnie miała podstawy sądzić, iż powód stosuje przemoc względem żony i dzieci, jako że była naocznym świadkiem agresji słownej powoda, a siostra, siostrzeńcy i matka pozwanej relacjonowali jej zdarzenia, z których wynikało, iż powód stosuje względem swej żony także przemoc fizyczną. Jej subiektywne przeświadczenie wzmocniały opinie i obserwacje innych osób. W sprawie o rozwód małżonków W. liczni świadkowie potwierdzili agresywne i obraźliwe oraz despotyczne zachowania powoda względem żony, a zeznaniom tym Sąd dał wiarę, czyniąc je elementem podstawy faktycznej wyroku rozwodowego. Nie bez znaczenia dla przeświadczeń i przekonań pozwanej pozostawało też to, iż widywała ona ślady pobicia u swej siostry oraz, że wiedziała, że fakt pobicia J. W. jest przynajmniej w zakresie jednego zdarzenia udokumentowany medycznie, a nadto znany był jej fakt warunkowego umorzenia postępowania karnego przeciwko powodowi o znęcanie się i pobicie żony i córek. W tym stanie rzeczy trafną i nie naruszającą w żadnej mierze przepisów procesowych, czy art. 24 §1 k.c. była konkluzja Sądu Okręgowego, iż wyjaśnieniom i zeznaniom pozwanej (że powód był agresywny i brutalny wobec żony i dzieci, że stosował wobec nich przemoc i że groził żonie) nie sposób przypisać przymiotu subiektywnie nieprawdziwych, a tym samym dopatrzyć się w ich złożeniu bezprawności.

W kwestii listu podpisanego „Mieszkańcy W. i okolicy”, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw by uzupełnić postępowanie dowodowe w sprawie i przeprowadzić dowód z opinii biegłego grafologa w celu ustalenia, czy pozwana jest jego autorką. List ten jako anonimowy nie mógł zostać potraktowany jako dokument prywatny, podlegający rygorom określonym w art. 253 k.p.c. Pozwana przy pierwszej czynności procesowej zaprzeczyła, że napisała ten list. W tej sytuacji, powód chcąc wywieść z faktu napisania tego listu skutki prawne, winien podjąć inicjatywę dowodową, ukierunkowaną na ustalenie autora listu i zgłosić stosowne w tej materii wnioski dowodowe już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Wniosek o zbadanie pisma w celu ustalenia, czy pochodzi ono od pozwanej zgłoszony dopiero w apelacji był spóźniony i jako taki - w oparciu o art. 381 k.p.c. - podlegał oddaleniu. Sąd drugiej instancji zobligowany jest bowiem uwzględnić jedynie te dowody, których strona nie mogła powołać przed sądem pierwszej instancji, jak i te, których potrzeba powołania wynikała później - po zamknięciu przewodu przez Sąd Okręgowy. Żadna z tych przesłanek odnośnie do badania autorstwa przedmiotowego listu nie zachodziła. Okolicznością uzasadniającą uwzględnienie sprekludowanego (zgłoszonego po terminie) wniosku dowodowego nie mógł stanowić fakt, iż powód nie był reprezentowany przed Sądem Okręgowym przez profesjonalnego pełnomocnika, ponieważ wraz z zawiadomieniem o rozprawie wyznaczonej na dzień 19 listopada 2015r. zostało mu doręczone - w trybie art. 210 §2⁽¹⁾k.p.c. - pouczenie treści art. 207, 217, 229 i 230 k.p.c., a jako że z wykształcenia sam jest prawnikiem nie powinien mieć żadnych trudności ze zrozumieniem treści tychże przepisów normujących tryb i termin zgłaszania wniosków dowodowych dla poparcia swych twierdzeń w sprawie cywilnej.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 385 k.p.c. - oddalił apelację, jako bezzasadną.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Joanna Kurpierz	SSA Joanna Naczyńska
-------------------------------------	---------------------	----------------------